

Bp Ignacy Dec

## **W duchu św. Franciszka z Asyżu odnawiamy Kościół Chrystusowy**

**Jasna Góra, 21 lipca 2018 r.**

Homilia podczas XXV Ogólnopolskiej Pielgrzymki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce w ramach Dziewięcioletniej Nowenny przed Jubileuszem 800. rocznicy powstania III Zakonu Świętego Franciszka

### **Wstęp**

Czcigodni Ojcowie i Bracia Paulini, stróżowie tego Narodowego Sanktuarium;  
Czcigodni bracia kapłani diecezjalni i zakonni z ojcami Franciszkanami na czele,  
Czcigodni Asystenci Narodowi, regionalni i miejscowych wspólnot Franciszkańskiego Zakonu Świeckich;

Droga Sostro Joanno, Przełożona Generalna Franciszkańskiego Zakonu Świeckich,  
Wszyscy: siostry i bracia, członkowie Franciszkańskiego Zakonu Świeckich,  
Drodzy pielgrzymi, czciciele Matki Bożej Jasnogórskiej!

Szczególnym fenomenem polskiej religijności są pielgrzymki z różnych stron Polski i zza granicy do Polskiej Kany, na Jasną Górę. W ostatnim czasie, przez świętem Matki Bożej Szkaplerznej, przybyły na Jasną Górę pierwsze tegoroczne pielgrzymki piesze, zwłaszcza dwie największe: z archidiecezji poznańskiej i archidiecezji przemyskiej. Niemal do końca sierpnia będą przybywać następne pielgrzymki piesze ze wszystkich polskich diecezji. W międzyczasie przez cały rok przybywają pielgrzymki autokarowe, rowerowe, motocyklowe, samochodowe różnych stanów, grup społecznych i zawodowych oraz pielgrzymi indywidualni z Polski, Europy i świata. Wczoraj i dzisiaj melduje się u Matki Bożej Jasnogórskiej, Matki i Królowej naszego Narodu, XXV Jubileuszowa Ogólnopolska Pielgrzymka Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Nasza jubileuszowa pielgrzymka, jak słyszeliśmy, przybywa w Roku Ducha Świętego, w ramach Dziewięcioletniej Nowenny przez 800. rocznicą powstania III Zakonu Świętego Franciszka, w 40-lecie zatwierdzenia odnowionej Reguły Franciszkańskiego Zakonu Świeckich przez papieża bł. Pawła VI, w roku setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę. Przybywamy do Maryi, by odnowić i pogłębić franciszkański charyzmat osób świeckich tak bardzo potrzebny Kościołowi powszechnemu i Kościołowi w Polsce. Przybywamy, by podziękować Panu Bogu i Matce Najświętszej za dar św. Franciszka dla Kościoła. Przybywamy, by zaczerpnąć na tym szczególnym miejscu duchowej energii i mocy do pełnienia dobrych czynów na większą chwałę Boga i pożytek ludzi, które tak ceniał św. Franciszek. .

W naszym obecnym rozważaniu pochylimy się nad przesłaniem ewangelicznego wydarzenia wesela w Kanie Galilejskiej. Przesłanie z wesela w Kanie, dopełnimy wskazaniem na wartość franciszkańskiego charyzmatu w odnowie religijnej i moralnej

rodziny, Kościoła i Narodu. Homilię układamy w tryptyk. Jego pierwszą częścią będzie przesłanie Maryi i Jezusa z Kany Galilejskiej. W środkowej części powiemy jak św. Franciszek odpowiedział na to orędzie z Kany. W trzeciej części wskażemy na aktualność Franciszkowego życia w postawie rad ewangelicznych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, a także na znaczenie hasła „Pokój i Dobro” dla rodziny, dla Narodu, dla Europy i dla świata.

### **1. Przesłanie Maryi i Jezusa z Kany Galilejskiej**

Pobył Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej był poprzedzony spotkaniem Jezusa z Janem Chrzcicielem i wyborem przez Jezusa pierwszych Apostołów. Na początku swojej publicznej działalności, Jezus został zaproszony na wesele do Kany. Była tam także jego Matka i kilku Jego uczniów. Tutaj właśnie, w zawiązującej się rodzinie, Jezus zaplanował uczynienie pierwszego cudu. W dokonanie pierwszego cudu Jezus włączył swoją Matkę, by zapowiedzieć w ten sposób Jej pośrednictwo i Jej wstawiennictwo w naszych sprawach, w naszych potrzebach. Jezus już w Kanie chciał, żeby Maryja jako pierwsza zauważyła brak wina, i żeby to właśnie Ona powiedziała to Jezusowi i poprosiła o pomoc. Po rozmowie z Jezusem na temat zauważonego braku wina, powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). W słowach tych wyraziła wiarę w moc swojego Syna. Z pewnością pamiętała słowa anioła ze zwiastowania: „Dla Boga nie ma nic niemożliwego”. (Łk 1, 37). Wierzyła, że Jezus może zaradzić potrzebie. Wierzyła także, że cokolwiek Jezus poleci ludziom, warto jest to spełnienia. Dlatego natychmiast powiedziała sługom: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5) Warto zauważyć, że są to ostatnie słowa Maryi jakie znajdujemy w ewangelii. W czasie procesu Jezusa, także na Kalwarii i po zmartwychwstaniu Maryja jest milcząca. Można zatem te słowa z Kany, skierowane do sług, uważać jako testament Maryi dla nas: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Od wieków nasz naród doświadcza, że słowa te Maryja przekazuje wszystkim pielgrzymom tu, w Polskiej Kanie, na Jasnej Górze: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). A Jezus mówi nam różne słowa. Podczas każdej Eucharystii mówi: „Bierzcie i jedzcie: To jest ciało moje”; Innym razem przypomina; „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej” (15,9); „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 28-29); „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem , żebyście i wy tak się wzajemnie miłowali” (J 13,34).; „Jeżeli trwacie w nauce mojej, jesteście prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,31-32).

Przypomnijmy także te pierwsze słowa z Kany: „Napełnijcie stągwie wodą” (J 2,7); „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu” (J 2,8). Słudzy wykonali obydwa polecenia. Napełnili stągwie i to nie byle jak, ale dokładnie, „aż po brzegi”, tak jak z pewnością Jezus chciał. Słudzy wykonali także drugie polecenie Jezusa i zanieśli

przemienioną wodę w wino, staroście weselnemu. Widzimy, że warto było posłuchać Jezusa, warto było wykonać dokładnie wszystkie Jego polecenia. Drodzy bracia i siostry, zaufajmy i my Jezusowi, uwierzmy na nowo w Jego moc i w Jego miłość do nas, wykonujmy Jego polecenia. Wszystko, co wykonujemy na polecenie Jezusa, jest oddawaniem Bogu chwały i zawsze prowadzi do osiągnięcia jakiegoś dobra, jakiegoś pożytku duchowego. Tym posłuszeństwem okazywanym Chrystusowi sprawiamy także wielką radość Maryi.

## **2. Odpowiedź Franciszka z Asyżu na wezwanie Chrystusa i Maryi**

Drodzy bracia i siostry, popatrzmy teraz jak wypełniał polecenia Jezusa św. Franciszek z Asyżu, jak wypełniał polecenie Maryi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Franciszek był chłopcem bardzo uzdolnionym. Był bardzo wrażliwy na piękno. Kochał muzykę. Był bezgranicznie szczery i wielkoduszny. Dzięki tym cechom był bardzo lubiany wśród rówieśników. Często popadał w konflikt z zachłannym ojcem. Zanim stanął przed Chrystusem w postawie ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, doświadczył biedy tego świata, który lekceważył sobie Pana Boga i próbuje tak żyć jakby Go nie było.

W r. 1201 Franciszek wziął udział w wojnie, jaka rozgorzała między Asyżem a Perugią. Przez cały rok przebywał w niewoli. Potem zachorował. Wskutek choroby zaczął zastanawiać się nad sensem swojego życia. W wyniku refleksji porzucił beztroskie życie. Postanowił szukać sławy. Zaciągnął się w tym celu do wojska. Zdobył ostrogi rycerskie. Jednakże droga rycerska nie była jego powołaniem. W swoim wnętrzu usłyszał wołanie do porzucenia świata. Podjął życie pośród modlitw, postów i jałmużny. Pewnego razu gdy trwał na modlitwie w kościółku św. Damiana, usłyszał głos Chrystusa, który go wzywał, aby odbudował dom Boży, popadający w ruinę; „Franciszku odbuduj mi kościół”. Franciszek pojął to dosłownie. Zabrał się więc za remont kościółka św. Damiana. W sprawę wkroczył zdumiony ojciec. Wytoczył synowi sprawę sądową, a potem go wydziedziczył. Franciszek nadal wgłębiał się w Ewangelię Chrystusa. Zaczął ją pojmować bardzo na serio. W Ewangelii zafascynowały go wezwania Chrystusa do życia w ubóstwie, czystości i posłuszeństwie. Zrozumiał, że tylko na tej ewangelicznej, radykalnej drodze można odbudować żywy Kościół Jezusa Chrystusa, który zapatrzył się w tym czasie zbyt mocno w doczesność, w światowy przepych. Franciszek zgromadził przy sobie braci, podjął życie wspólnotowe w postawie ubóstwa, czystości i posłuszeństwa Bogu i Kościołowi. W takiej też postawie rozpoczął głoszenie słowa Bożego. Z dwunastoma braci podążył do Rzymu, by prosić papieża Innocentego III o zatwierdzenie reguły. Papież, po pewnym wahaniu, zatwierdził regułę. Franciszek wrócił do Umbrii i podjął jeszcze bardziej intensywną pracę apostolską. Osiadł przy kościółku Matki Bożej Anielskiej, na terenie nazywanym Porcjunkulą. W 1211 roku powstał pierwszy klasztor w Bolonii. W tym czasie Franciszek wręczył habit Klarze, która dała początek żeńskiej gałęzi zakonu. Zaczął podróżować i głosić Ewangelię. Na Zielone Świąta 1215 roku zebrał w Porcjunkuli pierwszą kapitułę.

Następnie uczestniczył w obradach Soboru Laterańskiego IV, w czasie którego otrzymał nowe zatwierdzenie reguły oraz poznał się ze św. Dominikiem. W r. 1219 brał udział w wyprawie krzyżowej. Marzył o nawróceniu sultana. Zwiedził Ziemię Świętą. Potem wrócił do Italii. W 1221 założył trzeci zakon dla świeckich. W roku 1223 urządził w Greccio Stajenkę Betlejemską, pierwszą szopkę w kościele. Na górze Alwerni otrzymał stygmaty męki Pańskiej. Zmarł 3 października 1226 roku. Został kanonizowany po dwóch latach od śmierci, w roku 1228 przez swojego przyjaciela kard. Ugolino, który wstąpił na tron papieski jako Grzegorz IX.

Franciszek pod wpływem Ducha Świętego, odnowił średniowieczny Kościół. Duch Boży wytyczył przez niego Kościołowi właściwą drogę, z której ówczesny Kościół zszedł. Franciszek odszedł do nieba, ale na ziemi pozostała jego duchowa rodzina, rozgałęziona w trzech zakonach. Ta rodzina trwa do dzisiaj. Jeśli pozostanie wierna swego Zakonodawcy, to nadal będzie wiodącą, charyzmatyczną częścią Kościoła. Franciszek dobrze przestudiował i przemodlił Ewangelię. Gdy patrzymy na dzieło jego życia, możemy powiedzieć, że naprawdę przejął się słowami Maryi z Kany Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Franciszek zwrócił uwagę na słowo „wszystko”. W jego czasach wielu było takich, którzy wybierali z Ewangelii Jezusa to co łatwe, co nie wymaga samozaparcia, niesienia krzyża, a więc nie przejmowali się wszystkim wskazaniem i poleceniami. Franciszek wybrał także to najtrudniejsze, wybrał rady ewangeliczne: ubóstwo, czystość, posłuszeństwo, które wymagają tak wiele samozaparcia. To był naprawdę dobry lek na chorobę trzynastowiecznego Kościoła.

### **3. Aktualność Franciszkowego charyzmatu życia w postawie rad ewangelicznych**

Drodzy bracia i siostry, droga rodziny franciszkańskiej, styl życia św. Franciszka w postawie rad ewangelicznych, aczkolwiek przez wielu podziwiany, nie ma jednak dzisiaj zbyt wielu zwolenników. Co więcej w mediach świeckich, liberalistycznych bywa często ośmieszany a nawet wyszydzany, a trzeba powiedzieć, że jest to skuteczny lek, by uzdrowić współczesny świat, zwłaszcza nasz europejski kontynent. Rozważmy, co dzisiaj się mówi i pisze o ubóstwie, czystości i posłuszeństwie.

#### **a) Ewangeliczne ubóstwo**

Moi drodzy, wiemy i doświadczamy, że człowiek z natury jest chciwcem, jest pazerny na posiadanie, na to, aby jak najwięcej mieć. Tendencja do posiadania ujawnia się już u małych dzieci. Dziecko, gdy otrzyma coś od rodziców, niechętnie dzieli się z bratem czy siostrą. Woli brać, aniżeli dawać. Jeśli – ta wpisana od urodzenia – chciwość, egoistyczna zachłanność, nie jest pilnowana, nie jest leczona, później może przybrać duże rozmiary i może stać się nieszczęściem dla człowieka i dla jego otoczenia. Chciwość nie leczona, nie trzymana w ryzach, prowadzi do różnych konfliktów. Ileż to ludzi w pogoni za bogactwem, za majątkiem, za pieniędzmi, popełniło zło. Za pieniądze, za 30 srebrników, wydał Judasz

Jezusa. Za pieniądze żołnierze żydowscy rozpowiadali, że Chrystus nie zmartwychwstał. W czasach komunistycznych za pieniądze ludzie donosili jedni na drugich, wydawali partyzantów, żołnierzy wyklętych. Za pieniądze szerzono i szerzy się niewiarę, prowadzi się walkę z Bogiem i Kościołem, prowadzi się walkę z prawdą. Stąd jest powiedzenie: „jeśli na stole leżą pieniądze, to milczy prawda”. W ustrojach totalitarnych brakowało pieniędzy na budowę szpitali, szkół, ośrodków zdrowia, dróg, mieszkań, ale zawsze były pieniądze na służbę bezpieczeństwa, na szerzenie ideologii ateistycznej.

Dzisiaj także toczy się walka o stołki, wielu przedsiębiorców nastawionych jest na natychmiastowy zysk. Nie liczy się człowiek, pracownik, liczy się na pierwszym miejscu materialna korzyść, zysk. Gdy otwieramy Ewangelię, znajdujemy w niej zupełnie inne rady Chrystusa: „Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6,33); „Zaprawdę powiadam wam: Bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego” (Mt 19,23-24); Sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i pójdźka Mną” (Łk 18,22); „Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów” (Łk 10,4). Chrystus tym ludzkim zapędom ku bogactwu doczesnemu przeciwstawił świat wartości duchowych. Mówił: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się, i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą, i gdzie złodzieje się nie włamują, i nie kradną. Bo gdzie jest skarb twój, tam będzie i serce twoje” (Mt 6,19-21). Przypomnijmy, że z tego świata do wieczności zabierzemy tylko dobre uczynki, które będą zdobić niebieski dom na zawsze.

Drodzy, duchowe córki i duchowi synowie św. Franciszka, św. Franciszek przejął się tymi słowami i podjął życie w ewangelicznym ubóstwie. Postawił na wartości duchowe, szczególnie na miłość. Na wzór Chrystusa, będąc materialnie ubogim stał bogatym duchowo. Drodzy bracia i siostry, bogactwo zawsze szkodziło Kościołowi, utrudniało pracę ewangelizacyjną. Dzisiaj zauważamy, że największe sukcesy duszpasterskie odnoszą księża, którzy nie są zapatrzeni w bogactwo doczesne Kościoła, ale którzy bezinteresownie służą ludziom i pomagają biednym, którzy nie wołają o pieniądze, ale nieustannie dziękują ludziom za hojność na inwestycje, które służą dziełom ewangelizacji i miłosierdzia.

#### **b) Ewangeliczna czystość**

Moi drodzy, tak jak ewangeliczne ubóstwo nie jest dziś popularne, podobnie i ewangeliczna czystość bywa dzisiaj ośmieszana. Prorocy tego świata propagują rozwiązłość. Mają ku temu bogate środki: kolorową prasę, Internet, taśmy video, reklamy. Wskutek tego natarcia nieczystości i rozwiązłości, wielu młodych wkracza w życie dorosłe jako poranieni. Te rany jest trudno zagoić. Szatan zbiera swoje żniwo. Praca nad czystością uczy nas opanowania, kierowania sobą. Praca nad czystością czyni nas dysponowanymi dla drugich. Wiemy jak ważna jest czystość przedmałżeńska, jak ważna jest też stosowna czystość

małżeńska, która pozwala małżonkom trwać w miłości i pokonywać różne kryzysy małżeńskie.

Drodzy bracia i siostry, nie bójmy się iść dzisiaj pod prąd. Nazywajmy zło złem, a dobro dobrem. Jezus otaczał się ludźmi czystymi. Narodził się z przeczystej Dziewicy. Jako opiekuna miał czystego Józefa. Na ucznia umiłowanego wybrał sobie bezżennego Jana. Jezus sam będąc czysty, pomagał nieczystym stawać się czystymi, jak to uczynił z Marią Magdaleną, patronką dnia jutrzejszego.

Moi drodzy, jako członkowie Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, pomagajmy naszym dzieciom i wnukom cenić ewangeliczną czystość. Czystość staje się ozdobą prawdziwej miłości.

### **c) Ewangeliczne posłuszeństwo**

Mówi się dzisiaj powszechnie o kryzysie posłuszeństwa. Żalą się rodzice, że dzieci nie chcą ich słuchać. Narzekają także nauczyciele na brak posłuszeństwa u uczniów. O kryzysie posłuszeństwa mówi się w Kościele, zwłaszcza na zachodzie. Posłuszeństwo jest problemem w seminariach duchownych, w klasztorach męskich i żeńskich. Skąd się wziął ten kryzys? Przyczyny kryzysu tkwią po części w ludzkiej naturze, która jest zraniona grzechem pierworodnym, co ujawnia się w postawie pychy. Źródli kryzysu posłuszeństwa tkwi także w lansowanej dziś błędnej koncepcji wolności. i a także z lansowanym dziś fałszywym rozumieniem ludzkiej wolności. Dzisiaj akcentuje się wolność „od”, wolność od zobowiązań, nakazów, zakazów. Wolność „od” może być usprawiedliwiona jedynie jako wolność od zła. Ważniejsza jest wolność rozumiana jako wolność „do”, wolność do wartości. Nie ma prawdziwej wolności bez prawdy i dobra. Wolność najpełniej doświadczamy w posłuszeństwie. Kto jest posłuszny, ma doświadczenie wolności. Jestem posłuszny, bo chcę, bo jestem wolny.

Chrystus odkupił nas przez swoje posłuszeństwo Ojcu. Jezus mówił: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, wykonać Jego dzieło”(J 4,34). Pokorę i posłuszeństwo Chrystusa wychwalał potem św. Paweł, gdy pisał: „On istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,6-8).

Moi drodzy warunkiem posłuszeństwa jest pokora. Człowiek pyszny zwykle nie jest posłuszny, albo ma też ogromne kłopoty z byciem posłusznym. Pokora to skarb duchowy w człowieku. Pokora w małżeństwie, w kapłaństwie, w różnych wspólnotach kościelnych i świeckich prowadzi do wspaniałych rezultatów. Przypomnijmy jak to Franciszek odziany w łachmany padł na kolana przed najpotężniejszym człowiekiem Europy XIII wieku, przed papieżem Innocentym III. . Nie chciał reformować Kościoła na własną rękę. Franciszek nie zraził się żądaniami papieża. Pokazał wielką lekcję pokory. Wykonał wszystkie polecenia

biskupa Rzymu. Stał na końcu przed nim i powiedział: „Panie, uczyniłem co mi nakazałeś. Posłuchaj teraz mojej prośby”. Papież wyraził zgodę i zatwierdził ustnie franciszkańską regułę. Franciszek słuchał Kościoła takiego, jaki wówczas był. a był w potwornym kryzysie. Franciszek nie był rewolucjonistą. On naprawdę kochał Kościół. Ten duch pokory i posłuszeństwa Założyciela towarzyszy do dziś jego duchowym synom. Gdy w kwietniu 2009 roku, trzej generałowie obecnego zakonu Franciszkańskiego, który liczy ok. 30 tysięcy członków, gdy padli na kolana przed papieżem Benedyktem XVI, powiedzieli to samo, co Biedaczyna z Asyżu. Właśnie takiego Kościoła chcemy słuchać, bo ten Kościół jest naszą matką.

A jak jest u nas?. Jest różnie. Zapamiętajmy, że wszelkie zło przychodzi na świat wówczas, gdy ludzie nie chcą słuchać Pana Boga, gdy krytykują bez miłości dzieło Jezusa, jakim jest Kościół., że wszelkie kryzysy społeczne, polityczne, gospodarcze, finansowe rodzą się z kryzysów moralnych.

W końcowej części naszej refleksji nad aktualnością ideałów św. Franciszka przypomnijmy sobie jeszcze jak ważny jest program odnowy religijnej i moralnej świata zawarty we Franciszkowym haśle: „pokój i dobro”. Jakie to ważne, abyśmy byli zwiastunami pokoju. Pokój w naszym sercu rodzi się za sprawą wiary, prawdy i miłości. Nie ma pokoju wśród ludzi bez zawierzenia Bogu, bez życia w prawdzie i w miłości. Prawdziwy pokój rodzi się w człowieku, który oddaje chwałę Bogu, który Pana Boga stawia na pierwszym miejscu w swoim życiu. Tak wielu ludzi jest dziś przestraszonych, załęczonych i w związku z tym niespokojnych. Jesteśmy do nich posłani przez Chrystusa z Franciszkową pokorą, prostotą, miłością i radością

Franciszek kochał wszystkich i niósł pokój i dobro wszystkim. Nawet śmierć nazywał siostrą. W jego sercu palił się zawsze wielki ogień miłości do Pana Boga, do ludzi i do całego stworzenia. Jego powiedzenie, że „miłość nie jest kochana” jest dziś tak bardzo prawdziwe i aktualne.

Jako członkowie Franciszkańskiego Zakonu Świeckich winniśmy dziękować Bogu, że udzielił nam takiego powołania, że odkryliśmy w sobie pragnienie, by wejść do tej franciszkańskiej rodziny osób świeckich. To że duch św. Franciszka, jego ideały, są nam dziś tak bardzo potrzebne, potwierdza nam często Ojciec św. Franciszek. Przypomina nam na każdym kroku o potrzebie ubóstwa, pokory, aktywności, radości.

Drodzy bracia i siostry, za sprawą obecnego Ojca Świętego powracają dziś do Kościoła ideały św. Franciszka. Dzisiejszemu Kościołowi potrzebny jest duch św. Franciszka, jego styl życia w pokornej wierze, w prostocie ducha, w postawie ubóstwa, czystości, posłuszeństwa, radości i miłości. Świat patrzy i zważa nie tyle na to, co mówimy, ale patrzy jak my żyjemy. Nasze życie jest księgą, którą czytają jeszcze ludzie. Świat dzisiejszy, także Kościół współczesny, potrzebuje dzisiaj nowych Franciszków. Starajmy się do nich należeć.

### **Zakończenie**

Drodzy bracia i siostry, prosimy Maryję Jasnogórską, abyśmy przeżyli tu na tym Wzgórzu Jasnogórskim cud przemiany, by Jezus za sprawą Maryi, przemienił wodę naszego nijakiego życia w wyborne wino, żywej wiary, niezłomnej nadziei i ofiarnej miłości. Niech nas uzdolni do naprawy naszych rodzin i środowisk, w których żyjemy. Niech pokój i dobro za naszą przyczyną, z naszym udziałem, szerzą się w świecie na większą chwałę Boga i na pożytek duchowy ludzi. Amen .